

# Konferencja Smoleńska

W dniu 22 X 2012 odbyła się w Warszawie pierwsza Konferencja Smoleńska zorganizowana przez naukowców polskich. Redaktor LOTNICTWA TiD uczestniczył w niej.

Każdy z uczestników otrzymał przy rejestracji program Konferencji wraz ze streszczeniami referatów ładnie opracowany graficznie przez zespół Elżbieta Łusakowska, Andrzej Wawro, Piotr Witakowski. Obrady Konferencji zaczynały się o 9 rano i miały trwać do 19, ale wielu uczestników pozostało jeszcze długo na sali.

Przewodniczącym Konferencji był prof. Jacek Rońda z Akademii Górniczo-Hutniczej. Referat wprowadzający wygłosił prof. Piotr Witakowski, też z AGH. W tym referacie opisał trudności ze zorganizowaniem Konferencji.

Zwracano się do wielu polskich instytucji naukowych i dydaktycznych o wsparcie prac nad zorganizowaniem Konferencji. Rezultaty były bardzo mierne. Więcej na ten temat można znaleźć w Internecie zaczynając od strony [www.konferencja-smoleńska.pl](http://www.konferencja-smoleńska.pl). Mimo to powołano szereg Komisji jak Komitet Organizacyjny, Komitet Naukowy, Komitet Inspirujący i Doradczy. Pierwsze posiedzenie Ko-

mitetu Inspirującego odbyło się 20 lutego 2012 r. Początkowo było mało chętnych do pracy w tych ciałach. Motorem był m.in. Sekretarz Prezydium prof. Jerzy Urbanowicz, który niestety nie doczekał Konferencji, odchodząc niespodziewanie z tego świata we wrześniu ub. roku. Niemniej z upływem czasu zainteresowanie rosło a prawdopodobnie przyczyniły się prace naukowców z poza Polski w tym udana bardzo wizyta prof. Biniendi w maju/czerwcu w Polsce z wygłoszeniem odczytów na szeregu spotkaniach. Przed Konferencją Komitet Inspirujący liczył już około 100 członków profesorów.

**Na Konferencję wpłynęło 30 referatów** niemniej Komitet Naukowy zakwalifikował tylko 18. O tym wszystkim opowiedział zebrany Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, prof. Piotr Witakowski w referacie wprowadzającym /nie wliczonym w te 18/.

Cała Konferencja była podzielona na 4 sesje, każdą prowadził inny profesor i podczas nich były wygłaszane referaty w liczbie od 4 do 5. Pierwszą sesję zatytułowaną ZAGADNIENIA OGÓLNE I ANALIZA



Wprowadzenie



Prof. Nowaczyk



Konferencja Smoleńska; prof Jacek F. Gieras



Konferencja Smoleńska; Hipoteza eksplozji; prezentuje prof. Gieras

**Prof. Kazimierz Nowaczyk** jest Koordynatorem Grupy Ekspertów przy Zespole Parlamentarnym ds Zbadania Przyczyn Katastrofy Tu-154M. Przyjechał na Konferencję i przy okazji do kraju po długiej nieobecności. Wyjechał z Polski w 1992 roku. Do czasu Konferencji nie był w kraju. Był przyjęty owacjami i przedstawił referat o Analizie zapisów urządzeń TAWS i FMS zainstalowanych w Tu-154M 101.



Końcowe opinie prowadzących sesje i Przewodniczącego Obrad



Konferencja Smoleńska; Woszytył, Zagrodzki, Dąbrowski



Prof. Nowaczyk w rozmowie z prof. Dudą



Owacje na stojąco dla prof. Witakowskiego prezentującego Komunikat Końcowy

WRAKOWISKA prowadził prof. Kazimierz Flaga. Wystąpili w niej prof. Chris Cieszewski, prof. Piotr Witakowski, prof. Jacek F. Gieras i dr. Grzegorz Szuladziński prezentując osobiście swe referaty lub na „telebimach”. Akurat w tej sesji trzech referentów było spoza Polski.

Drugą sesję zatytułowaną **BADANIA FIZYKOCHEMICZNE, ASPEKTY WYTRZYMAŁOŚCIOWE** prowadził prof. Robert R. Gałązka. Wystąpiło tu pięciu naukowców z referatami: dr Waclaw Berczyński, dr Jan Błaszczak, prof. Jan Jaworski, prof. Jan. Obrębski i prof. Chris Cieszewski /po raz drugi/. Dwoch z nich z poza Polski.

Trzecią sesję zatytułowaną **ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z TRAJEKTORIĄ LOTU PROWADZIŁ PROF. Zdzisław Gosiewski**. Wystąpiło tu pięciu naukowców: prof. Kazimierz Nowaczyk, mgr inż. Marek Dąbrowski, mgr Michał Jaworski, prof. Andrzej Flaga i prof. Jacek F. Gieras /po raz drugi/. Dwoch z nich z poza Polski.

Czwartą sesję zatytułowaną **ANALIZA ZDERZEŃ I MODELOWANIE NUMERYCZNE PROWADZIŁ Prof. F. Grzegorz Jamelita**. Występowało tu czterech naukowców: prof. Wiesław Binienda, dr Aleksander Olejnik, prof. Marek Czachor i dr. Andrzej Morka. Jeden z nich spoza Polski.

Pod koniec Konferencji został przeczytany i poddany dyskusji **Dokument Końcowy**. Z małymi poprawkami został przyjęty jednogłośnie przez uczestników z owacjami na stojąco. Tekst tego oświadczenia zamieszczamy na stronie 21 magazyniu.

Trudno tu opisać a nawet streścić wszystkie te referaty. Zająłoby to wiele arkuszy wydawniczych. Wszystkie te materiały mają być opublikowane w wydaniu książkowym przez organizatorów. Redaktor LOTNICTWA TiD przekazał do mediów kilka artykułów i żadnego z nich tutaj nie zamieszczamy z uwagi na szczupłość miejsca.

Z niektórymi tematami czytelnicy LOTNICTWA mieli już sposobność w jakiejś mierze zapoznać się z poprzedniego NR 7 magazynu. Zamieszczone są tam prezentacje prof. Nowaczyka, prof. Biniendy i dr. Szuladzińskiego. Na konferencji były prezentowane ich prace znacznie obszerniej i zaktualizowane o nowe badania i analizy.

W obecnym wydaniu magazynu LOTNICTWO TiD zamieszczamy fragmenty prezentacji profesorów Gieras i Biniendy. Inne postaramy się zamieścić w kolejnych wydaniach magazynu.

Dla nas nowymi tematami i badaniami czy analizami były prezentacje profesorów Cieszewskiego, Gieras, Jaworskiego, Obrębskiego, Czachora. Niemniej referat **prof. Witakowskiego** w pierwszej sesji był bardzo pouczający.

Temat referatu to **Mechanizm zniszczenia w wybranych katastrofach lotniczych**. Na początku Profesor nawiązał do utworzenia w 1944 roku Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Cywilnego – ICAO zwanej obecnie Konwencją Chicagowską. Polska była jednym z założycieli tej organizacji. Zmiany Konwencji dokonywane są przez wprowadzanie Aneksów w tym 13 na którym oparto prowadzenie badania wypadku. Profesor wyjaśnił, że Konwencja stosuje się tylko do cywilnych statków powietrznych a Tu-154M 101 nim nie był. Był samolotem rządowym w tym także wojskowym. Ani Konwencja ani Aneks do tego zdarzenie nie powinien mieć zastosowania.

Potem opisał katastrofy lotnicze na podstawie informacji z bazy danych. Każdy kraj jest zobligowany przez ICAO do prowadzenia ewidencji katastrof lotniczych na terenie swojego kraju.

Opis katastrofy smoleńskiej jest oczywiście w wielu bazach. Pokazał na slajdzie jeden z takich opisów, gdzie wszystko oparto na dochodzeniach i raportach MAK. Jest tam nawet zapis już dawno odrzucony, że Tu-154M podchodził do lądowania w Smoleńsku 4 razy!!! Dlaczego takie dalekie od prawdy zapisy są w tych bazach danych? Otóż dlatego, że brane są oficjalne raporty Komisji prowadzących dochodzenie. Przykładowo Zespół Parlamentarny nie jest takim oficjalnym organem jak komisja danego kraju.

Profesor podał, że największą jest baza szwajcarska ACRO /Aircraft Crashes Record Office/ zawiera ponad 20 tys. opisów katastrof od 1920 roku. W bazie są statystyczne badania katastrof za lata 1959 -2010. Na milion startów tylko na 0.85 startów można się liczyć z katastrofą.

Profesor przeprowadził analizę ogromnej liczby katastrof opisanych w tej szwajcarskiej bazie danych o katastrofach lotniczych. Przy okazji uszeregował je wg pewnych kryteriów na szereg grupy. Pierwszy podział zależy od typu zniszczeń. Wypadki związane ze zgnieciem korpusu /kadłuba/ tzn. od

sił zewnętrznych i z rozerwaniem korpusu – siły wtedy działają od wewnątrz. Kolejny podział na dwa typy katastrof, gdy fragmentacja następuje w wyniku uderzenia w grunt - tor szczątków jest poziomy. Kolejny, gdy fragmentacja następuje w powietrzu. Tor szczątków zbliżony do krzywej balistycznej.

W kolejnym slajdzie podał taki schemat:

Typ 1 Kadłub samolotu spada jako całość

Typ 1A Brak eksplozji

Typ 1B Eksplozja

Typ 2 Samolot rozpada się w powietrzu

Typ 2A Brak eksplozji

Typ 2B Eksplozja

Potem podał szereg konkretnych przypadków dla każdej z grup tej klasyfikacji.

**Typ 1A** Nasz IL-62. B-737-524 w Denver Colorado, US w dniu 2008.12.20, w której kadłub pękł na dwie części i oderwał się jeden silnik, ale skrzydła nie odpadły. Było wtedy 40 osób rannych, ale nikt nie zginął. Kolejny opis katastrofy Tu-154M w Moskwie w 2010 roku; teren zamrznięty, grunt twardy, kokpit z szybami zgnieciony na skutek działania sił zewnętrznych, ale wszystkie fragmenty blisko siebie. Następny opis to katastrofa Tu-204 przed lotniskiem Domodiedowow w Moskwie 22 marca 2010 roku /opisywana w poprzednim numerze LOTNICTWA TiD/, było w niej 8 rannych i nikt nie zginął. Samolot wyciął kawał lasu, ale rozpadł się tylko na 3 części, ale prawie jak całość.

**Typ 1B** to przede wszystkim przykład samolotu PLL LOT IL-62M Kosiński w lesie Kabackim. Wyciął las na obszarze 350 x 50 m. Dopiero po uderzeniu w ziemię wybuchło paliwo.

**Typ 2B** to przykład wybuchu w powietrzu Lockerbie PANAM. Boeing 747 został zniszczony przez wybuch bomby podłożonej przez terrorystów. Szczątki samolotu rozrzucone zostały na długości 31 km. Na tym terenie znaleziono 4 mln części. Badania trwały 10 lat. W luku bagażowym w jednym z kontenerów znaleziono walizkę a w niej odbiornik radiowy i był tam też bomba. Zrobiono też symulację wypadku.

**Katastrofy lotnicze z dachowaniem**. Tych katastrof jest bardzo wiele. Dla małych samolotów to 10% wypadków. Dla dużych liniowców jest to 2%. Cechą charakterystyczną tych katastrof jest brak fragmentacji. Wbrew temu, co donosiły media po katastrofie T154M w upadkach do góry podwoziem jest większa droga na wyhamowanie zgniatającego się kadłuba od góry do foteli pasażerów.

Profesor podał szereg przykładów takich katastrof.

Katastrofa MD-11 w Narita k. Tokio w dniu 3 grudnia 2009. Samolot wiozący cargo z Chin miał wybuch i pożar, zginęli obaj piloci. Samolot jednak nie rozpadł się na mln kawałków.

Katastrofa MD-11 w Newark, USA lipiec 1997. Wskutek utraty części skrzydeł samolot obrócił się na plecy, mimo pożaru nie zginęła żadna z 5 osób znajdujących się na pokładzie.

Katastrofa Tu-154 w Osz Kirgistan 28 grudnia 2011. Lądowanie we mgle z 95 pasażerami i 6 członkami załogi. Samolot uderzył w pas startowy, złamał lewe skrzydło i podwozie, przewrócił się na plecy. W samolocie nastąpiła eksplozja i maszyna się zapaliła. Nikt nie zginął.

Katastrofa Tu-154 w New Delhi 9 stycznia 1993 z 152 pasażerami



Katastrofa MD-11 Newark USA, lipiec 1997



Katastrofa Tu-154 w New Delhi 9 stycznia 1993

Katastrofa MD-11 w Hong Kongu sierpień 1999



rami i 11 członkami załogi. Samolot po upadku na plecy rozpadł się i stanął w płomieniach. Nikt nie zginął, 77 osób odniosło obrażenia, 6 hospitalizowano.

Katastrofa MD-11 w Hong Kongu /China Airlines/ – sierpień 1999.

300 pasażerów, 104 wyszło bez szwanku, zginęły 3, ciężko rannych 44 osób, natomiast 164 odniosło lżejsze obrażenia. Lądowanie w deszczu i huraganowym wietrze.

Można powiedzieć, że te katastrofy z dachowaniem są bezpieczniejsze dla pasażerów. Ze zdjęć widać, że kokpit nie został zniszczony tak mocno.

Dalszy opis przebiegu Konferencji postaramy się zamieścić w kolejnym wydaniu.

Konferencja została pominięta w większości mediów w Polsce. Za to w Internecie było o niej wiele. Także w prasie opozycyjnej. Oto jak niektóre strony internetowe czy media komentowały Konferencję Smoleńską:

**Solidarni 2010.** ... Konferencja zgromadziła ponad 100 polskich profesorów z uczelni technicznych, którzy postanowili na własną rękę, wykorzystując nauki ścisłe, wyjaśnić jaki był przebieg końcowej fazy tragicznego lotu. Prezentacje trwały kilkanaście godzin, można je było śledzić na żywo poprzez popler.tv. Skorzystało z tej możliwości ponad 36 tys. Osób. ... Niestety, nie odnotowaliśmy zainteresowania tym wydarzeniem ze strony PAP czy telewizji głównego nurtu.

Rozpad samolotu TU 154M nastąpił w powietrzu, co udowadniają profesorowie w trakcie międzynarodowej konferencji smoleńskiej. Tylko kilka przykładów: najpierw nastąpiło rozerwanie ścian samolotu od wewnątrz, a tysiące elementów zostało „odstrzelonych” od konstrukcji. Materiał był „rozciągany”, silnie „osmolony” od wewnątrz, a nie od zewnątrz, zostały wyrwane i porozrywane nity w sposób charakterystyczny dla „ciśnienia wewnętrznego”, a to wszystko świadczy o wybuchu (wybuchach). Brak jest też krateru, części rozrzucone są na olbrzymiej powierzchni, pada mit „żelaznej brzozy” (skrzydło we wszystkich symulacjach zawsze przecina drzewo). „Zaginął” tajemniczo TAWS nr 38, a wszystkie drzewa w obrębie zapisu TAWS nr 38, który miał miejsce nad danym obszarem, zostały wycięte (pozostawiono natomiast drzewa przed i po tej części analizy). To tylko kilka przykładów, ale z każdej konferencji (będą następne) opublikowane zostaną ogólnodostępne materiały.

### Niezależna.pl

Konferencja naukowa: tupolewa zniszczył wybuch

Zgodnie z aktualnym stanem badań najbardziej prawdopodobna jest hipoteza wybuchu – przyznali niezależni naukowcy z polskich uczelni technicznych, potwierdzając tym samym ustalenia ekspertów zespołu Antoniego Macierewicza. Po raz pierwszy wskazano także, gdzie w tupolewie znajdował się materiał wybuchowy. /.../

### Wielopunktowy wybuch

Dokonując analizy zniszczenia małego fragmentu Tu-154M o nr. 101, prof. Jan Obrębski z Politechniki Warszawskiej stwierdził, że przyczyną katastrofy musiał być wielopunktowy wybuch. Naukowiec badał też duży fragment oderwanego poszycia maszyny. Dowodził, że zostało ono rozerwane od wewnątrz. - Zniszczenia pochodzą według mnie od eksplozji. Im dłużej to oglądam, tym bardziej jestem pewny – mówił prof. Obrębski. Jak konkludował: Można podejrzewać, że była to dobrze przygotowana, wielopunktowa eksplozja, która m.in. odcięła skrzydło.

Prof. Chris Cieszewski z University of Georgia podczas prezentacji swoich badań analizował zniszczenia drzewostanu oraz rozrzucone szczątków samolotu na podstawie zdjęć satelitarnych miejsca katastrofy. Ekspert doszedł

do wniosku, że fragmenty Tu-154M sugerują wystąpienie eksplozji poprzedzającej katastrofę. Naukowiec uważa także, że wygląd miejsca wypadku i położenie szczątków zmieniało się w wyniku manipulacji.

**Tezy konferencji o zniszczeniu Tu-154M w powietrzu przez wybuch zostały niespodziewanie bardzo mocno poparte przez artykuł Cezarego Gmyza w Rzeczpospolitej.** Artykuł był napisany nieco wcześniej, ale uzgadniano możliwości jego publikacji i opublikowano 30 X 2012, ale tylko w wydaniu warszawskim. Oto ten tekst z wydania elektronicznego na stronach <http://www.rp.pl/>.

Rzeczpospolita o wybuchach 20121030

**Trotyl na wraku tupolewa** Cezary Gmyz 30-10-2012

Polacy, którzy badali wrak samolotu, odkryli na nim ślady materiałów wybuchowych

Badania przeprowadzali przez miesiąc w Smoleńsku polscy prokuratorzy i biegli – ustaliła „Rzeczpospolita”. Wrócili dwa tygodnie temu.

Informację o tym, że prokuratura od kilkunastu dni zna wyniki ekspertyz, potwierdził w rozmowie z prokuratorem generalnym Andrzejem Seremetem.

Polscy prokuratorzy mieli wątpliwości co do rosyjskiej ekspertyzy pirotechnicznej. Dostarczona przez Rosjan analiza nie spełniała wymogów proceduralnych. Nasi biegli odmówili podpisania ostatecznej opinii o przyczynach zgonu bez dokładnego przebadania wraku. Domagali się ponownego wyjazdu do Smoleńska. Twierdzili, że polscy eksperci, którzy prowadzili wcześniejsze badanie, mieli do dyspozycji zbyt małą liczbę próbek, by wykluczyć obecność materiałów wybuchowych.

Do Smoleńska wraz z prokuratorami pojechali biegli pirotechnicy z Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego oraz Centralnego Biura Śledczego, z nowoczesnym sprzętem. Już pierwsze próbki, zarówno z wnętrza samolotu, jak i poszycia skrzydła maszyny, dały wynik pozytywny. Urządzenia wykazały m.in., że aż na 30 fotelach lotniczych znajdują się ślady trotylu oraz nitrogliceryny. Substancje te znaleziono również na śródplaciu samolotu, w miejscu łączenia kadłuba ze skrzydłem. Było ich tyle, że jedno z urządzeń wyczerpało skalę. Podobne wyniki dało badanie miejsca katastrofy, gdzie odkryto wielkogabarytowe szczątki rozbitego samolotu.

Ślady materiałów wybuchowych nosiły również nowo znalezione elementy samolotu, ujawnione podczas tej właśnie wyprawy do Smoleńska.

Wiadomość o odkryciu osadu z materiałów wybuchowych natychmiast przekazano do Warszawy na ręce prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz centralnego prokuratora wojskowego płk. Jerzego Artymiaka. Prokurator generalny osobiście przekazał informacje premierowi Donaldowi Tuskowi. Od powrotu ze Smoleńska trwają intensywne konsultacje, co dalej robić z tym odkryciem.

Eksperti nie są w stanie stwierdzić, w jaki sposób na wraku maszyny znalazły się ślady trotylu i nitrogliceryny. Wciąż biorą pod uwagę hipotezy, według których osad z materiałów wybuchowych mógłby pochodzić z niewybuchów z okresu II wojny światowej. Wówczas w rejonie Smoleńska toczyły się bardzo ciężkie walki.

Do tej pory biegli pracujący dla prokuratury nie stwierdzili obecności we wraku materiałów wybuchowych. Powoływali się przy tym na ekspertyzy rosyjskich specjalistów.

Rzecznik prokuratora generalnego Mateusz Martyniuk w rozmowie z „Rz” zapowiedział wczoraj, że w najbliższych dniach prokuratura zajmie stanowisko w tej sprawie.

Jak pamiętamy artykuł ten wywołał burzę w kraju. Rząd początkowo „nabrał wody w usta”, prokuratura podobnie, ale w połowie dnia zorganizowała konferencję, w której prawie wszystkiemu zaprzeczyła. Po widocznych naciskach i dziwnych meandrach Rzeczpospolitej wydającej jeszcze tego samego dnia dwa różne oświadczenia, zaczęła się bezprzykładna nagonka na Gmyza i zwolniono go dyscyplinarnie z pracy, także i innych, niektórych zupełnie nie związanych z publikacją tego artykułu. Potem na ostrzał poszli i inni w tym naczelni redaktorzy, odeszła prawie cała redakcja tygodnika „Uważam Rze”, powstały nowe wydania internetowe i papierowe.

# DOKUMENT KOŃCOWY KONFERENCJI SMOLEŃSKIEJ

Konferencja Smoleńska postawiła sobie jako cel „Stworzenie forum dla przedstawienia interdyscyplinarnych badań dotyczących mechaniki lotu i mechaniki zniszczenia samolotu TU-154M w „katastrofie smoleńskiej”. Cel ten w pełni został osiągnięty, a zakończone obrady dały świadectwo aktualnego stanu naukowego rozpoznania tragicznego wydarzenia określanego jako Katastrofa Smoleńska i wykazały, że istnieją inne racjonalne wyjaśnienia przebiegu tej Katastrofy, niż podaje to wersja oficjalna. Konferencja nie tylko osiągnęła założony cel, lecz również odniosła sukces na kilku polach. Stała się świadectwem możliwości integracyjnych i badawczych środowiska naukowego. Bez jakiegokolwiek pomocy organizacyjnej lub finansowej oficjalnych instytucji stu kilkudziesięciu profesorów z 5 krajów potrafiło połączyć swe wysiłki dla wspólnego celu badawczego i udowodniło, że nawet przy braku dostępu do zasadniczych dowodów materialnych w postaci wraku, możliwy jest postęp w dochodzeniu do prawdy o okolicznościach Katastrofy Smoleńskiej.

Podstawowym założeniem organizacyjnym Konferencji była całkowita jej otwartość i jawność. Zaproszenia do udziału w Konferencji zostały rozesłane do wszystkich wydziałów wszystkich uczelni akademickich, do wszystkich instytutów i jednostek naukowych na terenie Polski, zarówno państwowych jak i prywatnych, jeśli tylko w kręgu ich zainteresowania leżała dowolna z nauk technicznych lub ścisłych. Dodatkowo zaproszenie umieszczone zostało na stronie internetowej. W wyniku tej akcji napłynęło na Konferencję 30 referatów. Do bezpośrednich obrad Komitet Naukowy dopuścił 19 referatów reprezentujących cały wachlarz współczesnych dziedzin nauki. Dla zapewnienia całkowitej jawności obrad i uniemożliwienia manipulacji medialnej, obrady w całości były transmitowane na żywo poprzez Internet, a na stronach internetowych <http://konferencjasmolenska.pl> i <http://smolenskrash.com> zostanie umieszczona całość zarejestrowanych obrad i wszystkie materiały konferencyjne. Materiały te zostaną również opublikowane w wersji papierowej.

Konferencja ukazała z jednej strony możliwości badawcze współczesnej nauki, a z drugiej potrzebę dalszych badań dla pełnego wyjaśnienia przebiegu Katastrofy Smoleńskiej.

Dla skutecznego prowadzenia tych badań niezbędny jest dostęp do dowodów świadczących o przebiegu Katastrofy Smoleńskiej, które nie budzą zastrzeżeń co do ich wiarygodności. Istotne znaczenie mają zarówno dowody materialne – choćby najdrobniejsze przedmioty uczestniczące w Katastrofie Smoleńskiej - jak też zapisy z niezależnych urzędów rejestrujących rozmieszczone w statkach powietrznych i w ośrodkach naziemnych śledzących w dniu 10.04.2010 r. lot samolotu Tu-154 do Smoleńska. Apelujemy do wszystkich osób i instytucji posiadających takie przedmioty lub takie zapisy o udostępnienie ich do badań naukowych z zachowaniem wszelkich procedur zapewniających wiarygodność dowodów. Odrębną sprawą są zdjęcia satelitarne terenu Katastrofy Smoleńskiej z czasu poprzedzającego wydarzenie jak i z dnia 10.04.2010. Apelujemy do instytucji posiadających takie zdjęcia o udostępnienie ich do analiz. Kluczowe jednak znaczenie ma możliwość zbadania wraku samolotu. Domagamy się więc od polskich władz państwowych, aby doprowadziły do zwrotu Polsce zarówno samego wraku jak i czarnych skrzynek bezpodstawnie przetrzymywanych przez stronę rosyjską.

Nie mamy gwarancji, że zasadnicze dowody materialne, tj. wrak samolotu, kiedykolwiek zostaną udostępnione do badań. Wiemy też, że ślady istniejące na wrakowisku zostały już bezpowrotnie zniszczone. W tej sytuacji zadanie polegające na odtworzeniu rzeczywistego przebiegu wydarzeń w Katastrofie Smoleńskiej stanowi wielkie wyzwanie dla nauki ze względu na szczupłość dowodów rzeczowych i informacji, jakie mogą być podstawą badań. Nieliczne dostępne dowody rzeczowe muszą być więc poddane wyjątkowo skrupulatnym i kompleksowym badaniom. Zwracamy się do kolegów uprawiających różne dziedziny nauki z prośbą o czynne włączenie się do badań i przyczynienie się do wyjaśnienia Katastrofy Smoleńskiej. Kierujemy swą prośbę do wszystkich ludzi nauki niezależnie od ich narodowości i miejsca pracy odwołując się do naukowej solidarności. Liczymy tu w szczególności na odzew tych pracowników nauki, którzy poczuwają się do duchowej wspólnoty z Polską.

Katastrofa Smoleńska wymaga skoordynowania dalszych badań i stworzenia ośrodka pełniącego funkcję koordynatora. Biorąc pod uwagę dotychczasową bierność i brak jakiegokolwiek zainteresowania Katastrafą ze strony istniejących oficjalnych instytucji nauki uważamy, że ośrodek taki powinien być wyłoniony w naturalny sposób przez środowisko naukowe i niezależny od tych instytucji.

Uważamy też, że dla wyjaśnienia tak fundamentalnego dla losów Kraju wydarzenia, jakim była Katastrofa Smoleńska, muszą w Kraju znaleźć się środki finansowe na przeprowadzenie niezbędnych badań. Wzywamy powołane do finansowania badań naukowych instytucje do wyznaczenia niezbędnych środków i wprowadzenia tych badań do swych planów finansowych.

Oświadczamy, że niniejszą Konferencję Smoleńską traktujemy nie jako zakończenie, lecz jako początek badań naukowych, które będziemy prowadzić aż do całkowitego wyjaśnienia okoliczności Katastrofy Smoleńskiej. Dołożymy wszelkich starań, aby w drodze tych badań ustalić jej faktyczny przebieg i zobowiązujemy się, że ich wyniki będziemy okresowo przedstawiać na kolejnych otwartych Konferencjach Smoleńskich.

Uważamy za niezbędne zorganizowanie podobnych konferencji przez inne środowiska naukowe niż środowisko techniczne. Wzywamy środowiska prawnicze, socjologiczne i medyczne do zwołania własnych konferencji. Powinny one posłużyć do przeanalizowania aspektów prawnych, socjologicznych i medycznych związanych nie tylko z samą Katastrafą Smoleńską, lecz również z późniejszymi działaniami mającymi na celu narzucenie społeczeństwu fałszywej wizji wydarzeń.

Powołujemy Komitet Organizacyjny II Konferencji Smoleńskiej i zobowiązujemy go do zorganizowania tej Konferencji najpóźniej za rok.

Warszawa 22 października 2012 r.

**Komitet Organizacyjny i Komitet Naukowy Konferencji Smoleńskiej**